GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 182. — W Sobotę dnia 6. Sierpnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 31. Lipca.

Wczoraj odbył się akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Gimnazyum Wojewódzkiem Warszawskiem, w obec JW. Generał Lejtnanta Gołowina, Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicz., Członków Rady Wychowania i wielu znakomitych osób. Po wysłuchaniu Mszy Św. w kościele PP. Wizytek, Nauczyciele i Uczniowie Gimnazyum i czterech Szkół Obwodowych Warszawskich udali się do Sali posiedzeń byłego Uniwersytetu. O godzinie 10 Dyrektor otworzył akt uroczysty, po czem Nauczyciele przystąpili do czytania pism własnych: Nauczyciel języka rossyjskiego przy Gimnazyum, Paweł Strachowicz, po rossyjsku „o Dramie;“ Nauczyciel języka polskiego przy szkole Obwodowéj przy ulicy Królewskiéj, Amilkar Przyłuski, po polsku „o dziejopisach polskich szesnastego wieku.“ Następnie uczniowie deklamowali w różnych językach i czytali ćwiczenia własne. Po rozdaniu nagród i listów pochwalnych tudzież świadectw kończącym tak Gimnazyum jak i szkoły obwodowe, całe zgromadzenie szkolne udało się do kościoła PP. Wizytek dla złożenia dziękczynnych modłów Panu Bogu. W końcu uczniowie odśpiewali pieśń „Boże zachowaj nam Ojca ludów.“ W Gimnazyum Wojewodzkiem było w r. b. szkolnym uczniów 462, z ktorych otrzymało nagrodę 20, pochwałę publiczną 37, ogołem 57; w czterech szkołach obwodowych było uczniów 569, z tych otrzymało nagrodę 37, pochwałę 62; ogółem 99.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 13. (25.) Lipca.

Dnia 20. Czerwca, zostający w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Radzca Tajny Hrabia Leon Potocki, mianowany Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym J. C. Mości przy Dworze Króla Jmci Szwedzkiego.

Dokończenie mowy P. Ministra Skarbu na pos. Rady Kred. Zakł. Państwa z d. 16. z. m.: „Wyjęcie z obiegu biletów Skarbu Państwa ostatnich czterech seryi, puszczonych w r. 1834, powinno trwać, począwszy od r. bieżącego cztery lata, po 10,000,000 corok. W tym celu zawczasu użyte zostały środki w celu zgromadzenia tych biletów w kassach Komissyi Umorzenia i Banków. Lubo widocznie coraz ich mniéj wpływa do skarbu ze względu iż są dogodniejsze do obrotów, zwłaszcza w odległych częściach Państwa; zdołano jednak przygotować do spalenia biletów za 7,000,000 r. i ta ich ilość, wraz z powyższemi

223.500 r., dziś w obecności waszéj będzie spaloną — Po takiém objaśnieniu, opowiedział Minister pokrótce stan naszych kredytowych zakładów.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Lipca.

Wczoraj dawał Król prywatne posłuchanie Król. Pruskiemu Posłowi, Baronowi Wertherowi, i przyjął z rąk jego pismo z powinszowaniem jego Monarchy.

Dziwne zdarzenie wprawiło wczoraj cały pałac sprawiedliwości w poruszenie. Około godziny pierwszéj przybył nader piękny mężczyzna, mający około 40 lat, dobrze ubrany i z deszczochronem w ręku, do Pani Blonde, któréj mąż jest jednym z dozorców pałacu sprawiedliwości, i rzekł do niéj tonem bardzo stanowczym: Jesteś stróżem więźniów. Musisz niezwłócznie Xięcia Polignaca na wolność wypuścić..... Oto jest jego ułaskawienie, o godzinie 12téj powinien być wolnym. Pani Blonde, zdziwiona takową mową i słusznie się obawiając, żeby człowiek ten nie miał pomieszanych zmysłów, zamknęła przed nim drzwi i rzekła do niego dziurką od klucza, aby się do kogo innego udał. Nieznajomy oddalił się i niezadługo potém stanął przed naddozorcą pałacu sprawiedliwości. Za godzinę, rzekł do niego, Xiążę Polignac wolny będzie. Potém dobywając swego zegarka, tak jest, za godzinę..... gdybym tylko skazówkę mógł posunąć..... Zresztą, Pan wiesz,..... tu przybrał tajemniczą postawę i dodał po cichu: Pojutrze Leopold z całą swoją rodziną powieszony będzie. Po kilku innych równie niedorzecznych sposobach wysłowienia się, położył nieznajomy swój kapelusz na krzesełku, pozdrowił naddozórcę bardzo uprzejmie i wpadł z odkrytą głową do pobocznéj sali, gdzie się kilku Radzców i Adwokatów znajdowało. Jednemu z pierwszych obwinął spiesznie chustkę koło szyi i zdawał się mieć wielką chętkę udusić go; lecz wszyscy obecni rzucili się na niego i zawoławszy straż zakończyli tę szczególniejszą scenę.

Phare bajoński powiada w numerze swoim z dnia 23. b. m.: Generał Bernelle opuścił d. 17. b. m. Pampelonę na czele 8 batalionów i udał się drogą do Estelli. Dnia 14. Cordova, który dniem pierw do Wittoryi przybył, odbył tamże radę wojenną; po ukończeniu téjże wysłano kilku oficerów z rozkazami do dowódzców rozmaitych dywizyonów. Zdaje się, że w ciągu 4ch lub 5 dni bitwa stoczona będzie, wojsko bowiem czyni przygotowania, z których o niezadługiém stanowczém poruszeniu wnioskować można. — Do tych wiadomości dołącza jeszcze Phare dodatek, w którym powiada, że wymienione poprzednio poruszenie Generała Bernellego uskutecznione zostało, dla ułatwienia wyprawy Naczelnego wodza przeciw Onacie. Generał Bernelle przeszedł d. 19. pod Puente la Reyna przez Argę i w bliskości rzeki spotkał 8 karolistowskich batalionów, które mocne stanowisko między Oleize i Villatuertą zajęły, i późniéj jeszcze przez cztery lub pięć innych batalionów wzmocnione zostały. O poruszeniu Generała Cordovy nie nadeszły nowsze wiadomości. Karoliści, dodaje wspomniany dziennik, rozsiewają w téj chwili pogłoskę o wielkiém zwycięstwie w Galicyi. Niektórzy twierdzą, że Generał Espartero z 800 żołnierzami poległ, drudzy, że do nieprzyjaciela przeszedł. (Ponieważ powyższe doniesienie o pogłosce z Galicyi nie ma żadnéj daty, ulega przeto wątpliwości, czyli ono nowsze jest od doniesienia dziennika ministeryalnego wieczornego.)

Gazeta francuzka umieściła następujące pismo z nad granicy hiszpańskiéj: Pewną jest rzeczą, że Generał Villareal miał w tych dniach bardzo długą rozmowę z Generałem Cordovą. Nie wiemy, w jakim zamiarze; ale osoba, która nas o téj okoliczności zawiadomiła i która na zupełną wiarę zasługuje, zapewnia, że rozmowa ta na nowo dowiodła, że sprawa Don Carlosa w świetnym, a sprawa Królowéj w opłakanym znajduje się stanie. Otóż wszystko, czego nam dziś o tym przedmiocie udzielono.

Giełda będzie dziś lub pojutrze otwarta i tylko d. 29. b. m. zamkniętą zostanie.

Z dnia 27. Lipca.

Stolica nie wystawia dziś nic takiego, coby uroczystość zwiastowało. Wszystkie sklepy pootwierane i interessa odbywają się zwyczajnym trybem. Tylko na placu przed ratuszem zebrała się gromada ciekawych osób, aby się przypatrzyć pochodowi nowożeńców. — Kawalerowie lipcowi zgromadzili się dziś o godzinie 10téj rannéj na placu Karusselu, aby ich, jak zwykle, Królowi przedstawiono. O godzinie 12téj kazano im powiedzieć, że nie mogą otrzymać posłuchania i proszono ich, żeby się oddalili. Wysłali następnie agentów do pełniącego służbę Adjutanta królewskiego dla dowiedzenia się o przyczynie takowego postanowienia i dla pozyskania łaski, aby się przynajmniéj deputacya kawalerów lipcowych do Króla udać mogła. I ten wniosek nie był przyjęty. Kawalerowie lipcowi udali się następnie do Ministra spraw wewnętrznych, który im w miejsce odpowiedzi oznajmić kazał, że, jeżeliby czego od Króla

pragnęli, powinni zrobić podanie, a on je sam Królowi wręczy.

Jeden dziennik doktrynerski powiada dziś, że mocno głoszą o wyniesieniu Arcybiskupa paryskiego na godność kardynalską.

Dziś aresztowano na przedmieściach 30 osób, a w Cour neuve, małéj wioszczynie pod St. Denys, czatują żandarmowie i agenci policyjni na jednę osobę, któréj rysopis im nadesłano; temu, ktoby osobę tę ujął, zapewniono 1000 fr. nagrody, dowód oczewisty, jak wiele rządowi na schwytaniu téj osoby zależy. — Wczoraj badano przez cały dzień osoby uwięzione w Conciergerie, lecz wszystko, co się tam dzieje, grubą jest pokryte tajemnicą. Oficer Hocquart, z 41go pułku liniowego, ciągle jeszcze zostaje pod osobną strażą; nikogo do niego nie wpuszczają. Dzisiejszego poranku miano tu sprowadzić pięć na prowincyi schwytanych osób. Prefekt policyi udał się zaraz do nich do Conciergerie. — Podług rozgłaszanéj od wczoraj pogłoski, ma się Cavaignac znajdować między osobami osadzonemi w Conciergerie. Przyjaciele Cavaignaca zaprzeczają téj pogłosce i zapewniają, że matka jego kilka dni dopiero temu udała się do niego do Londynu. Lecz znany Raspail jest niezawodnie między więźniami.

Gazette de Tribunaux donosi w dzisiejszym swym numerze o siedmiu samobójstwach w ciągu jednego dnia.

Piszą z Tulonu pod d. 23. b. m.: Flota jest obecnie dostateczna na wszelkie wypadki, jakie się na morzu Śródziemném wydarzyć mogą; podzielona jest teraz na wszystkie punkta, gdzie obecność bandery francuzkiéj potrzebną się być zdaje. Na Wschodzie były wprawdzie dawniéj dostateczne siły, dla utwierdzenia naszego wpływu w Grecyi, lecz nie dla walczenia z flotą turecką, gdyby ta kroki nieprzyjacielskie przeciw Francyi przedsięwziąść miała. Lecz teraz mamy 3 okręty liniowe, 1 fregatę i 2 korwety pod Admirałem Hugonem w Tunisie, dla uważania obrotów floty tureckiéj; nie zadługo ma jeszcze okręt „Scipio" eskadrę naszę tamże zwiększyć. Z Tunisu może się Admirał Hugon, podług upodobania, udać w ciągu kilku dni do Lewantu, Algieru, Barcelony lub Kadyxu. Także i stanowiskiem nad wybrzeżem włoskiém zajmą się niedługo. — W téj chwili donosi telegraf o nieszczęściu na morzu fregaty „Trident," która przed dwoma dniami odpłynęła do wysp hyeryjskich, i teraz w wielkiém jest niebezpieczeństwie; utraciła niemal wszystkie maszty i ciągle daje znaki wielkiego niebezpieczeństwa. Wysłano zaraz dwa statki parowe na pomoc téjże.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Lipca.

Nad spodziewanie wszystkich nie nastąpiło jeszcze wczoraj rozstrzygnienie Izby niższéj względem bilu kościoła anglikańskiego, bo chociaż tego wieczora rozprawy względem trzeciego przeczytania ukończone być miały, zebrało się tylko 23 członków, a tak Izba aż do dzisiéjszego wieczora odroczyć się musiała, a w liczbie téj nawet sam tylko Pan M. Philips znajdował się z pomiędzy radykalistów, którzy się we Wtorek wieczorem tak mocno bilowi temu opierali. Times gani tém bardziéj takową nieobecność członków, gdy w protokółach Izby zapisano 29 rzeczy z porządku dziennego i 22 doniesień o petycyach. Stara się zaś mianowicie dowieść, że przyczyną główną téj nieobecności jest obawa Ministrów, którzy w największym zostają kłopocie z przyczyny rozdwojenia, dostrzeganego między angielskimi radykalistami a stronnictwem O'Connella, a tak nawet wczoraj wieczorem starać się mieli o zapobieżenie rozprawom i o pozyskanie odwłoki. To zaś jawnie z tego wynika, że z 40 członków Izby niższéj, posiadających urzędy, dwaj tylko na swych miejscach byli. Ministrowie, powiada ten dziennik, mają teraz czas do namyślenia się, jakim się sposobem najłatwiéj z swego przykrego położenia wydobyć potrafią. Doniesienie jednego Korespondenta tego dziennika o zgromadzeniu, zwołaném wczoraj rano przez Lorda J. Russella w wydziale spraw zagranicznych, końcem porozumienia się z zwykłymi zwolennikami ministeryum względem bilu kościoła anglikańskiego, brzmi w sposób następujący: Ogółem objawia się duch niesprzyjający bilowi kościelnemu. Pan Duncombe powiedział, że nigdyby się swoim obiorcom pokazać nie mógł, gdyby bil ten popierał. Pan Hume powstał wprost przeciw jednemu Ministrowi gabinetowemu, mówiąc, że Prezes Izby handlowéj sam oświadczył, iżby się w Manchester pokazać nie mógł, gdyby popierał środek niweczący wszelką nadzieję reformy kościoła. O'Connell był z umysłu umiarkowańszy, ponieważ się posiedzenie kończy a obawia się o swój patronat i subskrypcyą w Irlandyi, i dla tego to z niechęcią pomoc swoję bilowi przyrzekł. Times sądzi nawet, że radykaliści w taką matnią Ministrów wpędzili, iż Lord J. Russell wzięciem dymissyi odgrażał. Pan Hume miał mu na to odpowiedzieć, że to śmiało uczynić może, lecz tenże z pewnością tego nie uczyni. O'Connell grał rolę rozjemcy pokoju i tak się za ministeryum oświadczył, iż nawet Pan Spring Rice oświadczył: Daniel godzien istotnie subskrypcyi zarządzonéj dla niego przez

Ministrów; większa część radykalistów obstaje jednak przy swych pogróżkach, a Lord J. Russell przy swym zamiarze utrzymania bilu, a tak teraz zachodzi pytanie, czy kraj ma jeszcze i nadał zostawać pod panowaniem takowego stronnictwa, jakiém jest Ministeryum teraźniéjsze. Radykaliści powstają szczególniéj przeciw ustanowieniu dwóch nowych biskupstw w Manchester i Ripon, chociaż to kosztów żadnych nie zrządziło. Naczelnikami radykalistów byli PP. Hume, Mark Philips, Lennard, Charles Buller, Aglionby, Thomas Duncombe i Sir R. Price. O'Connell miał wśród powyższéj obrady oświadczyć, że chętnie dopuści się nieco niesprawiedliwości względem Anglii, gdy tylko dla Irlandyi sprawiedliwość pozyska, bo największém nieszczęściem dla tego kraju byłby upadek teraźniéjszych Ministrów. W tém wszystkiem tyle tylko Times upatruje, że ministeryum, mające nie tylko w Izbie wyższéj tak potężną opozycyą, ale nawet i w Izbie niższéj, ostatkiem goni, i że administracya kraju niezadługo znowu będzie w ręku Konserwatystów.

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., dnia 29. Lipca.

Wczoraj wieczorem zakończył tu po długotrwałéj chorobie, życie doczesne Baron Nathan Mayer Rothschild, Szef sławnego domu bankierskiego Londyńskiego N. M. Rothschild, mając wieku lat 58.

W dobrach W. Słupia Powiatu Szredskiego mają być przestawiane zabudowania chłopskie gospodarskie. Interessenci, którzyby też budowle w entrepryzę wziąść chcieli, zechcą na dzień 11. Sierpnia r. b. o 10téj zrana do W. Słupi przybydź, w którym dniu licytacya najmniéj żądającemu podług anszlagów i kondycyi, które tamże znajdują się do przejrzenia, za potwierdzeniem Prześwietnéj Dyrekcyi Ziemstwa kontrakt zawarty zostanie.

Uzarzewo, dnia 2. Sierpnia 1836.

J. Lipski, Radzca Ziemstwa.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 3. Sierpnia 1836.

	Tal.	sgr.	fen.	do	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica . .	1	6	6	—	1	7	6
Żyto . . .	—	23	—	—	—	24	—
Jęczmień . .	—	15	6	—	—	16	6
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . .	—	23	—	—	—	24	—
Groch . . .	—	27	6	—	—	28	6
Ziemiaki . .	—	11	—	—	—	12	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	3	25	—
Masła garniec	1	11	—	—	1	13	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 7. Sierpnia 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 29. Lipca aż do 4. Sierpnia 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Multyszewski	—	1	3	2	2	—
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Komen. Wujkiewicz z Skórzewa	—	2	6	3	1	1
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	—	—	—	1	1
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	X. Mans. Holzmann	4	—	1	2	—
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward Akoliński	—	—	—	—	—	1
Dominikanów	- Kapl. Tanculski	- Pr. Kurowski	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Subdyak. Schmidt i X. Pawłowski	- Laferski	—	—	—	—	—
Tamże d. 6. Sierpnia .	Subdyak. Pankau i X. Urbanowicz	dito					
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Past. dyw. Ahner	2	2	—	—	1
W ewangelickim S. Piotra	Past. dyw. Ahner	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	3	2	2	—	—
		Ogółem .	12	13	8	6	4